

RÓBMY SWOJE

Pismo NSZZ Solidarność INOP i
"Tarpana"

"Umowy gdańskie pozostają w dalszej polsk
wyrazem narastającej świadomości ludzi ra
cy odnośnie do całego ładu społeczno-moral
nego na polskiej ziemi. Ściągają one swą ge
nezę do tragicznego grudnia 1970 roku.
I pozostają wciąż: zadaniem do spełnienia"
(Jan Paweł II, Gdańsk-Łaspa, 12.06.1987.)

O ŚWIADCZENIE

Rząd PRL zapowiada znowu podwyżki cen podstawowych artykułów, których skut
kiem będzie spadek płac realnych i dalsze obniżenie dochodów pracowników i eme
rytów. Dotychczasowe doświadczenie uczy, że taka polityka wzmacnia żywiołowe pro
cesy wzrostu cen i nacisków płacowych. Skutki społeczne będą katastrofalne: spira
la inflacji, niepewność jutra, rosnące zniechęcenie i poczucie bezradności.
Rekompensaty uzgodnione pomiędzy rządem a OPZZ są niewystarczające i mogą łago
dzić dotkliwość podwyżek tylko na krótką metę. Zapowiedziane podwyżki cen są za
przeczeniem reformy gospodarczej, ponieważ utrwalają chorą strukturę gospodarczą
W ten sposób broni się system scentralizowanego zarządzania i biurokracji. "Soli
darność" jednoznacznie opowiada się za reformą gospodarczą, której istotę stano
wić będzie uwolnienie gospodarki z politycznego monopolu "nomenklatury" i przy
wrócenia właściwej roli mechanizmów rynkowych, a nie ogólnie zarządzane podwyż
ki cen.

Byt polskich rodzin ustawicznie się degraduje, a nie pojawia się nadzieja rzeczy
wistej poprawy. "Solidarność" domaga się od rządu PRL wycofania projektu podwy
żek cen podstawowych artykułów oraz radykalnej zmiany polityki gospodarczej.

21.01.1988.

KRAJOWA KOMISJA WYKONAWCZA NSZZ "SOLIDARNOŚĆ"

SPRAWOZDANIE

Dorocznym zwyczajem przekazujemy wszystkim członkom Związku sprawozdanie z dzia
łalności KKZ NSZZ Solidarność przy Instytucie Obróbki Plastycznej w Poznaniu.

1. Działalność finansowa. Wpływy Związku pochodziły przede wszystkim ze składek
członkowskich, które w 1987 były dość stabilne i wpływały regularnie. Drobne wpia
ty pochodzą też od osób prywatnych, nie związanych z INOP, za które bardzo dzięki
jemy. Połowa wpływów została odprowadzona na działalność ogólną Związku (Region),
z reszty pokrywano wydatki własne. Składały się na nie: zasiłki statutowe i zapo
lanu wynika, że stan naszej kasy na początku 1988 zwiększył się w porównaniu z
rokiem ubiegłym o 90%.

2. Działalność informacyjna. Dopływ prasy związkowej i publikacji jest znaczny
i każdy kto jest prawdziwie zainteresowany ma do nich dostęp. Nadal budzi zas
trzeżenia wykorzystanie naszego dość bogatego księgozbioru. Podjęte działania w
tej sprawie spowodują wyraźną poprawę. Do pozytywów zaliczamy nowe wydawnictwo
związkowe "Róbmy swoje", które jako inicjatywa niezależna nie może być zapisane
na konto osiągnięć KKZ.

3. Kontakty zewnętrzne. Utrzymywany jest regularny kontakt między KKZ a Regio
nem. Niezle układa się też współpraca z niektórymi zakładami pracy.

Kończąc sprawozdanie, dziękujemy wszystkim Koleżankom i Kolegom za zaufanie i
poparcie dla naszych działań. Dziękujemy tym wszystkim, którzy biorą czynny u
dział w pracach Związku, a pozostałych prosimy o większą aktywność.

Życzymy wszystkim wytrwałości w drodze do Niepodległej Ojczyzny.

KKZ NSZZ Solidarność INOP

K O M U N I K A T

W ostatnich dniach stycznia 1988 odbyło się spotkanie KKZ z większym gronem członków Związku z INOP. W czasie tego zebrania przedstawione zostało sprawozdanie z działalności finansowej Związku w INOP w roku 1987 oraz omówiono plany polepszenia pracy informacyjnej. W wyniku dyskusji ustalono także, że w dążeniu do zachowania niezależności Związku kontakty organizacyjne z inicjatywami kościelnymi, partiami politycznymi (np. P.S.), itp. będą możliwe wyłącznie za aprobatą KKZ i na podstawie nadanego mandatu z wyraźnym określeniem charakteru misji (łącznik, obserwator, itp.). Powyższe nie ogranicza, oczywiście, indywidualnego udziału członków Związku w tych organizacjach. Powszechnie zgodzono się, że konieczne jest podniesienie zasiłków statutowych i zapomóg, czemu jednak na przeszkodzie stoi szczupłość zasobów w kasie związkowej. Wobec dużych wydatków na informację, aby zasiłki i zapomogi mogły wzrosnąć, muszą ulec zwiększeniu wpływy Związku.

KKZ NSZZ Solidarność INOP

INFORMACJE Z TARPANA

- Uwaga rolnicy. Produkcję wieloczynnościowego pojazdu PW (czytaj wojskowego), wg oficjalnych zapewnień przeznaczoną również dla rolnictwa, z braku dostaw samochodów wojskowych od wielkiego brata, będzie w większości przeznaczona dla naszego ludowego wojska. Produkcja serii próbnej w ilości 30 sztuk finalizowana jest za wszelką cenę przez wysokie nakłady na zespoły gospodarcze. Tylko dzięki tym zespołom w dniu 1 lutego 1988 zszedł 1 (jeden) PW na jazdę próbną.

INFORMACJE Z INOP

- "...Będziemy klepali biedę, tak jak wszyscy..."
Rok 1989 będzie znacznie gorszy... Takimi stwierdzeniami okrasiał Dyrektor swoje wystąpienie na otwartym zebraniu POP PZPR dla swych członków oraz zaproszonych pracowników. Miało być omówienie wyników minionego roku gospodarczego oraz zamierzeń roku 1988. I było. Można się było dowiedzieć, że sprzedaż wzrosła o około 22% w stosunku do planu, zysk o 55%, rentowność była wyższa, koszt własny relatywnie niższy. Zysk do podziału wyniesie 150 mln. zł., z czego 15 mln przeznaczy się na fundusz rezerw i rozwoju, a resztę otrzyma załoga. W jakiej formie? Na wypłaty przeznacza się 10.5 mln (więcej podobno się nie opłaca, pónie waż podatek byłby zbyt wysoki, takie są przepisy-możliwe?!), o reszcie zadecyduje Rada Załogi (tak oświadczył Dyrektor). Ano, zobaczymy.
Jak będzie w roku bieżącym? Będzie dobrze, jeśli uzyskamy status przedsiębiorstwa innowacyjnego. Podobno zakład doświadczałny spełnia już odpowiednie warunki, niektóre Zakłady i Pracownie również. Chodzi o to, aby było ich więcej. Wówczas każdy z nich może zostać takim przedsiębiorstwem. Całości będzie patronować Dyrekcja, tylko gdzie w tym wszystkim jest INSTYTUT? Gdzie w tym jest nauka? Czy w nowym systemie (przedsiębiorstw innowacyjnych) będzie na nią miejsce. Nie wiadomo. Mówienie, że poziom prac będzie wyższy o niczym nie świadczy. Podobno będzie można więcej zarobić, tak mówią przepisy. Jeżeli nie zostaniemy zrzeszeniem przedsiębiorstw innowacyjnych, to chyba nie się nie zmieni. Podwyżki płac będą, fundusz płac, zdaniem Dyrekcji, będzie wyższy o ok. 30% i "...będziemy klepali biedę tak jak wszyscy..." a "...rok 1989 będzie znacznie gorszy". Dyskusja nad tymi problemami jakoś się nie rozwinęła. I jeszcze jedno, ani słowa o owych 85 mln zł. które miały być przeznaczone na zapłacenie FAZ w roku 1987, i prawdopodobnie pozostały w kasie.

Obserwator

Chodzi po Instytucie tajemniczy facet.

Grzebie w dokumentacjach, przegląda teczki personalne, interesuje się zarobkami pracowników, wnikliwie bada umowy zawierane przez niektóre pracownie, przegląda dokumentację techniczną. Zapewniamy, że nie jest to jednoosobowa IRCHA, ani jakaś inna kontrola jakichś mnóstwo. Nie przypuszczamy, by był to przedstawiciel organów ścigania, ponieważ nie przedstawił nigdy upoważnienia prokuratury. Ktoż więc to, może być, gdy wiadomo, że organa ścigania w PRL postępują zawsze zgodnie z prawem. Rzecz o facet zbiera wiadomości, które objęte są tajemnicą. Wniosek może być tylko jeden: to agent CIA lub innego wrogiego nam wywiadu. Co gorsza, do swych zbrodniczych działań wciągnął nawet Kierownictwo Instytutu, które nie tyl-

ko godzi się na tego rodzaju działalność, ale ułatwia mu dostęp do wszystkich dokumentów i oddaje do jego dyspozycji samochód służbowy. Dalszym dowodem jego wroblej działalności jest badanie nastrojów wśród załogi. Bardzo chce wiedzieć, kto dostarcza i kto czyta prasę pozadobitową. Chyba chce przekazać ten milion dolarów. Rozpoznał go łatwo, dobrze wyposażony byczek, bardzo szar-manki dla pań, lubi całować po rękach. Panie, nie dajcie się zwieść, przecież to wrog. Zresztą nasz zakład pracy nie jest wyjątkiem, dochodzą wiadomości, że w innych zakładach też tacy panowie działają. Siatka szpiegowska jest więc bardzo rozbudowana. Domagamy się więc od odpowiednich służb MSW, by wreszcie położyły kres szpiegowskiej działalności tych panów.

Robotnik

- * I u nas pieriestrojka. Wybudowano nowe szatnie dla załogi Zakładu Doświadczalnego. Ktoś projektował, ktoś ten projekt sprawdzał, ktoś zatwierdził. Szatnie prawie ukończono i nagle dokonano epokowego odkrycia /należy się Nobel/. Po długich i żmudnych badaniach, po zastosowaniu super nowoczesnej aparatury naukowej stwierdzono, że w naszym klimacie jest taka pora roku jak zima. Trzeba więc rozkładać śnieg by założyć centralne ogrzewanie. A może lepiej było przeczekać, gospodarzo jesteśmy już w trzecim świecie, może zmieni się nam klimat na podzwrotnikowy.

- * Nie ma silnych na dział remontowy, a raczej na ludzi kierujących tym działem. Na pytanie pracownika, kiedy wreszcie zaczną remontować maszyn, członek kierownictwa odpowiedział, na nich nie ma siły. Kierujący tym działem został odznaczony jakimś tam krzyżem czy medalem. A to oznacza, że pracuje dobrze. Bez komentarza.

- * Następny uprzejmie informujemy, że koszt budowy parkingu /2500 m²/wykonanego przez Przedsiębiorstwo Usług Inwestycyjnych i Wykonawstwa w Poznaniu wyniósł 18,1 mln zł. Budowę prowadzono od maja do lipca 1987 roku.

- * Szkuje się następna inwestycja "niezbędna" dla podstawowej działalności Instytutu. Przebudowana będzie sala konferencyjna. Dotychczasowy uniwersalny i w miarę użyteczny charakter tej sali będzie ograniczony do jednej funkcji. W nowym kształcie będzie łatwiej przegadać następne etapy reformy.

- * Proponujemy dla Dyrekcji. W celu wspomoczenia MSW, proponujemy przekazać leżącą odłogi w INOP a nie tania aparaturę Video. Sprzęt ten może przydać się esbekom do rejestracji kolejnych demonstracji spowodowanych np. podwyżkami cen. Na pośrednika proponujemy wprawnego w kontaktach z esbecja tow. Jerzego Lisowskiego.

— X X X — X X X —

— List /nie do końca - z konieczności/ otwarty
do Dyrektora INOP —

Daleko posunięte są zamierzenia utworzenia w INOP jednostek innowacyjnych, które tak szeroko propaguje Pan ostatnio. Panie Dyrektorze, kiedy ogłosi Pan wyniki analizy techniczno-ekonomicznej dotyczącej organizacji i efektywności tych przedsięwzięć? Przecież wydatki pokrywane są i będą z zysku wypracowanego przez załogę. W jaki sposób jednostki te powstrzymają dalszą degradację Instytutu? Co to są zakłady - sałaj, a nie kilon czy kilunastu wybranych? Obliczwał Pan znaczne podwyżki płac po odzyskaniu 35 mln zł i po usunięciu 12 % progu podatkowego. Jedno i drugie stało się faktem, a podwyżki nadal w sferze obietnic. Obyło się posiedzenie Sejmu, na które Pan czekał i które miało coś wyjaśnić. Na co jeszcze Pan czeka? Może na kolejne planum KC? Dalsze zwlekanie z podwyższeniem płac oznacza dalszy odływ ludzi i to nie z pionu DE, tylko tych, których pracę można sprzedać klientowi tzn. z zakładów naukowo-badawczych i z warsztatu. Worendzie stwierdził Pan niedługo, że miliony odeszli z Instytutu, więc zarazem porządek, kto wykonuje najważniejsze plany i kto zarabia na Pańską i innych przedsiębiorcy. Wreszcie, 1987 ogłoszili antyinflacyj-

to jaśy pozostali łącznie z Panem? A może w Pańskim stwierdzeniu jest odrobina prawdy. Wystarczy przyjrzeć się Pańskim najbliższemu współpracownikowi. Powszechnie wiadomo, że Pański motylami karmiony zastępca ze wielką ochotą został następcą - niech mu Pan nie daje sposobności. Jeśli nie dla swojego, to dla dobra Instytutu. Przecież ten facet dawno przekroczył próg swoich kompetencji. W decydujących chwilach milczy, każdą decyzję odkłada na później, czerząc z tego wsparcie bądź u swoich dobrych znajomych z Wawu Kochanowskiego, bądź u towarzyszy na Śródmie. W czasie jednego z dni komisyjnych odbiorów prac finansowanych przez Centralny Program Badawczo-Rozwojowy, trzeba było specjalnie jeździć z protokołami po podpis towarzysza Zastępcy, bo był szalenie zajęty w "żółtym domu".

Innego swojego współpracownika Pan sam zrobił swoim zastępcą za jakieś w przeszłości bliżej nie określone zasługi i dziś ogólnie tyle tylko o nim wiadomo, że bierze dyrektorską pensję.

Inny Pański zastępca, który przetrzymał niejednego naczelnego, mimo przejścia na emeryturę, do dziś straszy po korytarzach i warsztacie w charakterze Pańskiego pełnomocnika.

A propos. Może Pan zapyta, przynajmniej prywatnie, kolejnego swego pełnomocnika inż. Szplita, skąd wziął część materiałów budowlanych na swoją prywatną budowę.

Mimo wszystko, życie Panu sukcesów na dyrektorskiej niwie, w końcu od Pańskich również poczynani zależy los Instytutu.

Jeśli może coś Panu proponować, to głębszej współpracy z Radą Załogi - i to cała Rada /mimo jej żadnych kompetencji/ i swetywania zebrań załogi zasiadają zapraszania na "otwarte" zebranie POP, z którego po części "otwartej", goście są wypraszani.

Jerzy D.

— X X X —

K u p r z e s t r o d z e !

Jeśli chcesz w swoim domu ugościć swych najbliższych lub znajomych na uroczystości rodzinnej /chrzciny, imieniny, stypa, itp./, nie zapomnij wystąpić do właściwego urzędu dzielnicowego o wyrażenie nań zgody. Inaczej możesz narazić siebie i swych gości na nieproszoną wizytę urzędnika w asyście kilku stalowych mundurów /o dziwo - bez plastikowych osłon - jak na-razie / i innych cywilnych eszobników dość licznie zgromadzonych u Twoich drzwi. Jeszcze jedna praktyczna rada - uprzedź swych gości, aby przed wyjściem ze swych domów wzięli ze sobą dowody osobiste i ewentualnie szczoteczki do zębów. Przestroga ta wynika z zaleceń w styczniu w Poznaniu faktów.

Uczestnik imienin

— X X X —

Podziękowanie: E za farbę Surnie, Teściowej za 2500, Hutnikom 82 z Warszawy.
Potwierdzenie - Felix-czarny 1912.

Numer zamknięto 1 lutego 1988

. NSZZ Solidarność INOP i Tarpane .